

Jerzy Kalinowski

Ku próbie konstrukcji metafizyki*

Praca A. Tarskiego *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych* (Warszawa 1933) pokazała, w jaki sposób można zbiór reguł metodologicznych jakiejś nauki ująć w postać nauki drugiego stopnia, nauki o nauce, czyli metanauki. A. Tarski zbudował zaksjomatyzowaną i dającą się sformalizować, choć przez niego samego nie sformalizowaną, metanaukę w stosunku do algebry, czyli rachunku klas: innymi słowy skonstruował metaalgebrę klas, a więc metanaukę względem pewnej nauki formalnej. Zachodzi pytanie, czy można podjąć analogiczną próbę zbudowania metanauki w stosunku do jednej z nauk realnych. W szczególności, czy można skonstruować metafizykę.

W ostatnich dziesiątkach lat przedmiotem szczególnych dociekań naukowych stała się pewna część filozofii, a ściślej filozofii moralnej: filozofia prawa. Dotąd jednak nie została opracowana jej metodologia. Uznanie jedności filozofii jako nauki prowadzi do uznania tezy, iż metodą filozofii prawa jako części filozofii jest metoda filozofii w ogóle, tyle że zastosowana do tej części przedmiotu materialnego filozofii, którą jest prawo. Opracowanie zatem metodologii filozofii prawa i ściśle wyłożenie jej w postaci metanauki wymaga po prostu

* Jest to przedruk autoreferatu odczytu wygłoszonego na posiedzeniu Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Naukowego KUL 13 czerwca 1953 r., a opublikowanego w: „Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego KUL”, 6(1952-1953), s. 76-80.

zbudowania metafizologii. Stąd nie tylko dla filozofów w ogólnym tego słowa znaczeniu, lecz i dla osób zajmujących się takim czy innym wycinkiem filozofii, w tym zaś wypadku dla filozofów prawa, wyłania się ogólne zadanie sformułowania reguł metodologicznych filozofii i ujęcia ich w miarę możliwości w postaci nauki drugiego stopnia, czyli innymi słowy zadanie uściślenia filozofii jako nauki.

Filozofia bowiem jest zjawiskiem występującym w różnych postaciach, znaczących zasadnicze etapy jej rozwoju i wymagającym wobec tego ujęcia dynamicznego. Pierwszą postacią filozofii jest filozofia przednaukowa, filozofia przeciętnego człowieka „zdrowego rozsądku”, jak można się słusznie wyrazić, mimo iż ten sposób wystąpienia się naraża na pewne nieporozumienie. Drugą postacią filozofii jest filozofia nauka, z tym zastrzeżeniem, iż do dziś nie jest ona jeszcze w pełni nauką *in actu*, lecz nadal w dużej mierze tylko *in potentia*. Filozofię naukę tworzą filozofowie, którzy posiadają mniej lub więcej intuicyjną lub mniej lub więcej świadomą znajomość metody filozoficznej i umiejętność posługiwania się nią. Zapatrzeni w rzeczywistość i odkrywający przed nami jej istotę nie zawsze jednak mówią, co i w jaki sposób robią, by zdobyć poznanie filozoficzne, przekazywalne i sprawdzalne. Stąd zrodzona przez nich filozofia jest nauką nieraz tylko *in potentia*, do tego zaś, by stać się nauką *in actu*, wymaga pracy metodologów filozofii, którzy by ujawnili, sformułowali i uporządkowali wszystkie reguły metodologiczne warunkujące zdobycie poznania filozoficznego.

Próby uściślenia filozofii przez pełne opracowanie jej metody zostały podjęte w Polsce m.in. przez takich myślicieli katolickich, jak o. Bocheński i ks. Salamucha – pod wpływem, niewątpliwie, głoszonej w kołach innych filozofów polskich filozofii naukowej. Próby te jednak były o tyle ciekawe i wartościowe, o ile fragmentaryczne. O. Bocheński i ks. Salamucha opracowali w swych rozprawach bądź to pewne zagadnienia cząstkowe, jak np. zagadnienie analogii, bądź to pewne tylko reguły metodologiczne filozofii, mianowicie reguły dedukcyjne, tj. przejęte z logiki dedukcyjnej reguły wnioskowania

dedukcyjnego upoważniające do uznawania tez filozoficznych wtórnych w oparciu o tezy filozoficzne pierwsze (por. w szczególności ks. Salamuchy *Dowód „ex motu” na istnienie Boga*). Sprawa metodologii filozofii nie została jednak postawiona dotąd w całej jej rozciągłości. Najwyższy więc czas, by wyraźnie nakreślić całość zadania, jakie pozostaje do wykonania, i zinwentaryzować całą problematykę metodologii filozofii.

Opierając się na wynikach współczesnej metodologii nauk, wykorzystującej spostrzeżenia poczynione w czasie badań nad metodą dedukcyjną nauk formalnych, logiki i matematyki, podzielić należy reguły metodologiczne każdej nauki, a więc i filozofii, w jej zaś ramach jej części takich, jak filozofia bytu, filozofia człowieka, filozofia prawa itp., na reguły językowe i reguły uzasadniania tez. Reguły językowe dzielą się na reguły słownikowe i reguły składniowe, reguły zaś słownikowe rozpadają się nadto na reguły przyjmowania wyrazów pierwotnych i reguły wprowadzania wyrazów definiowanych, czyli reguły definiowania. Z regułami językowymi wiążą się z jednej strony teoria kategorii semantycznych języka filozofii, z drugiej teoria tworzenia pojęć, czyli tradycyjna nauka o pierwszej czynności poznawczej, jaką jest pojęciowanie wraz z dzieleniem i określeniem pojęć, oraz o wynikach tejże czynności poznawczej i o znakach służących do ich uzewnętrzniania. Reguły uzasadniania tez dzielą się na reguły uznawania tez pierwszych i reguły uznawania tez wtórnych. Sformułowanie tych reguł metodologicznych jest przetransponowaniem na język współczesny tradycyjnej nauki o dwu pozostałych czynnościach poznawczych, jakimi jest sądzenie i rozumowanie, wraz z ich wynikami i znakami tychże.

Opracowanie metodologii filozofii rozłożyć należy na dwie fazy; w pierwszej należy wyliczyć i sformułować możliwie najściślej wszystkie reguły metodologiczne filozofii, stosownie do uprzednio podanej klasyfikacji reguł metodologicznych nauki w ogóle; w drugiej należy podjąć próbę zbudowania w oparciu o te nauki drugiego stopnia, nauki o filozofii, czyli metafizologii.

Wykonanie powyższego zadania wymaga pewnych prac wstępnych i przygotowawczych. Jedną z nich może polegać na analizie metodologicznej pewnego historycznego tekstu filozoficznego i na uogólnieniu osiągniętych w ten sposób wyników. Ograniczając się na razie do tego zadania przygotowawczego, podejmujemy analizę metodologiczną fragmentu Tomaszowego traktatu *De legibus* (*Summa Theologica*, I-II, q. 90 i n.), a mianowicie artykułu pierwszego kwestii dziewięćdziesiątej. W pierwszej części tej analizy są rozpatrzone szczegółowo i możliwie najdokładniej czynności poznawcze prowadzące do uznania wniosku końcowego omawianego artykułu, w drugiej zebrane są materiały, w świetle których ukazuje się zarys konstrukcji metafizologii prawa, a ponad nią filozofii w ogóle.

Przy analizie metodologicznej obranego artykułu chodzi o ujawnienie i wyrażenie w języku XX w. wszystkich reguł metodologicznych leżących u podstaw przesłanek, rozumowań i wniosku składających się na argumentację wybranego artykułu. W tym celu rozumowania entymematyczne rozwinięte zostają do postaci pełnych rozumowań, tak że ostatecznie artykuł Tomaszowy zostaje zamieniony na swego rodzaju filozoficzny systemik dedukcyjny, którego tezy pierwsze i tezy wtórne wypisane są *expressis verbis* jedno po drugim, przy czym każda z tez wtórnych poprzedzona jest wierszem dowodowym, skonstruowanym wzorem wierszy dowodowych prof. Łukasiewicza przytoczonych w jego *Elementach logiki matematycznej*, wyliczającym wszystkie kroki dowodowe składające się na pełny dowód końcowego wniosku artykułu.

Z kolei podjęta jest próba sformułowania możliwie najściślej wszystkich reguł metodologicznych, o których mówią wyżej wzmiankowane wiersze dowodowe. W związku z regułami językowymi przedstawiony jest podział pojęć na konstruowane i niekonstruowane, a tych ostatnich na abstrahowane, czyli powszechniki i „separowane” czy analogiczne (por. teoria separacji św. Tomasza wyłożona w *In Boethii De Trinitate*), oraz naszkicowana jest teoria kategorii semantycznych języka filozofii. Wśród reguł definiowania występują reguły,

które pozwalają używać zamiennie wyrażen metonimicznych (por. teoria analogii atrybucji) i metaforycznych (por. teoria analogii metafory). Reguły uznawania tez pierwszych transponują na język współczesny tradycyjną naukę o zdaniach oczywistych („prima principia per se nota, primus modus dicendi per se, secundus modus dicendi per se”). W związku z regułami definiowania i regułami uznawania tez pierwszych nasuwa się uwaga, pozostająca w jak największej harmonii z pewnymi współczesnymi zapatrywaniami na definicje, iż te same napisy mogą być – zależnie od intencji posługującego się nimi – uważane w pewnych wypadkach za definicje, w innych za tezy (por. prof. Ajdukiewicz). Reguły uznawania tez wtórnych filozofii okazują się regułami rozumowania opartymi na twierdzeniach logiki dedukcyjnej.

Powyższe rozważania prowadzą do dwu końcowych spostrzeżeń: po pierwsze, omówienie założeń metodologicznych – w ścisłym tego słowa znaczeniu – filozofii nie jest pełne bez ujawnienia i ścisłego wyrażenia ogólnych założeń poznawczych; po drugie, zestawienie wszystkich reguł metodologicznych filozofii, choćby przykładowo wybranych spośród różnych grup reguł składających się na metodę filozofii i choćby tylko szkicowo określonych, sugeruje myśl podjęcia próby skonstruowania metafizologii, która określiłaby ściśle w swych tezach – między innymi – czym jest wyrażenie sensowe filozoficzne, czym jest zdanie i teza filozoficzna, czym jest teza pierwsza, czym teza wtórna, czym system filozoficzny, czym zdanie prawdziwe w filozofii, czym niesprzeczność systemu filozoficznego itd.

Dopiero po zbudowaniu metafizologii w stosunku do filozofii, a więc tym samym m.in. metafizologii prawa w stosunku do filozofii prawa, można będzie powiedzieć, iż filozofia, *resp.* filozofia prawa, jest nauką *in actu* w pełnym słowa „nauka” znaczeniu.

Postscriptum (listopad 1992)

Gdy mnie poproszono o pozwolenie na przedruk mego autoreferatu pracy *Ku próbie konstrukcji metafizologii*, przedłożonego naszemu Towarzystwu Naukowemu w 1953 r., a więc bez mała 40 lat temu, w pierwszej chwili zupełnie o nim nie pamiętałem. Dopiero czytając uprzejmie przysłaną mi jego fotokopię, powoli zacząłem sobie sprawę przypominać. Referowana praca była planowana, lecz nie została wykonana. Nie widzę jednak zasadniczego powodu, dla którego nie miałbym się zgodzić na przedruk autoreferatu tej śmiałej i ryzykownej próby. Że śmiała i ryzykowna – dowodzi tylko, że młodzieńcza. Z tego powodu, zgadzając się na przedruk, chcę zrobić przynajmniej jedną krytyczną uwagę.

Termin „metalogika” oznacza najpierw zbiór reguł budowania systemu tej czy innej gałęzi logiki. Na tych regułach można z kolei oprzeć zbiór twierdzeń o logice i jej elementach. Mimo wszelkich różnic zachodzących między filozofią a logiką, filozofia posiada – w możliwości, jeżeli nie w akcji – swoją metafizologię, zbiór reguł budowania filozofii, jeśli wolno użyć przenośni. Następnie można na zbiorze tych reguł oprzeć zbiór odnośnych twierdzeń o filozofii, ale jest to z zasadniczych względów tylko częściowo możliwe: system logiki o nieprzeliczalnej ilości tez jest na swój sposób wykończoną całością, podczas gdy filozofia pozostaje zawsze do pogłębienia, do rozwijania i do uzupełnienia.

Mój autoreferat, taki jakim go widzę dzisiaj, traktuje sprawę, powiedziałbym, mechanicznie. Wypowiadam się w nim tak, jakby budując metafizologię najpierw na poziomie reguł, następnie na poziomie twierdzeń, należało robić wszystko i tak samo, jak przy wypracowywaniu metalogiki. Otóż dziś kładę silny nacisk na rozumne postępowanie *mutatis mutandis*. Sprawa reguł przyjmowania i uzasadniania twierdzeń filozofii jest analogiczna do sprawy przyjmowania i dowodzenia tez logicznych, chociaż reguły jednej i drugiej dyscypliny mają odmienny charakter z uwagi na to, że logika jest

dyscypliną formalną, a filozofia realną. (W związku z tym nadmieniam, że w mej książce *L'impossible métaphysique* wraz z twierdzeniami metafizyki formułowane są reguły, na podstawie których twierdzenia te są przyjmowane).

Natomiast sprawą języka, która w logice jest sprawą podstawową i zasadniczą, ma w niej o wiele większą wagę, wymaga niepomrotnie więcej ścisłości i precyzji niż język filozofii, którym jest nasz język naturalny i codzinny, wymagający tylko odpowiedniego uściślenia.

Taką uwagą Kalinowski z roku 1992 moderowałby Kalinowskiego z roku 1953.